

W przeddzień meczu z Udinese trener Romy, Zdenek Zeman, spotkał się z dziennikarzami w Trigorii na tradycyjnej konferencji prasowej. Odpowiadał na ich pytania o jutrzejszy mecz i nie tylko...

Z powodu różnych problemów fizycznych w tym tygodniu Totti i Destro trenowali niewiele. Są gotowi do gry? Wyzdrowieli całkowicie?

ZZ: Obaj zostali powołani na mecz, a więc są do dyspozycji.

Czy któryś z tej dwójki jest jednak lepiej przygotowany do meczu?

ZZ: Obaj czują się w tej chwili dobrze, ale trzeba będzie zobaczyć, czy praca, jaką wykonali w tym tygodniu, może odbić się na ich występie.

Tydzień temu powiedział Pan, że Dodò osiągnął 50% formy. Jak czuje się dzisiaj?

ZZ: Pracował przez cały tydzień, poza pierwszym treningiem, który opuścił z powodu przeziębienia. Potem trenował regularnie i myślę, że jest w o wiele lepszej formie niż w ubiegłym tygodniu.

Brakuje dwóch graczy z lewej strony, Taddeiego i Balzarettiego. Dodò jest gotowy do debiutu?

ZZ: Możemy z niego skorzystać, ale trzeba się zastanowić, czy jest już w stanie zagrać cały mecz, czy tylko jego część.

Na środku chce Pan wrócić do talentu Pjanica czy raczej w Pana optyce pozostaje on jeszcze trochę w tyle w stosunku do innych?

ZZ: To także kwestia oceny... Ja ciągle powtarzam, że mam siedmiu pomocników, którzy mogą grać w pierwszym składzie, ale niestety może ich wejść na boisko tylko

trzech na raz. Muszę podejmować decyzje w oparciu o formę graczy oraz rywala, z jakim gramy.

Roma złapała równowagę? Udało się Panu wypracować ten aspekt?

ZZ: Każdy stara się pracować jak najlepiej przez 90 minut. To normalne, że nie zawsze się udaje. Nikomu nie udaje się być zawsze w pełni formy, a więc nam też zdarzają się momenty pustki. Myślę jednak, że drużyna w tej chwili dobrze czuje się zarówno fizycznie, jak i mentalnie.

Wydaje się, że jedynym graczem, który w pełni za Panem nadąża jest Totti. To plus, ale może być i minus, jeśli uznać, że inni piłkarze jeszcze nie do końca zrozumieli i przyswoili sobie Pana nauki?

ZZ: Nie jestem w stanie zrozumieć takich opinii. Jedynym, który mnie rozumie, jest niby Totti, a potem większość z was mówi, że Totti gra tak, jak chce on sam, a nie jak chcę ja. Może jakoś się dogadajcie? Mam nadzieję, że cała drużyna stara się współpracować i przykłada się, aby grać razem. Niektórym to wychodzi lepiej, a innym gorzej, ale ocena tego to już moja rola.

Jakiego meczu spodziewa się Pan jutro z Udinese, które ma problemy i na pewno odczuwa skutki gry w Lidze Europy, ale ma z przodu mocnych i szybkich zawodników?

ZZ: Udinese to moim zdaniem dobra drużyna, ale prawdą jest, że bardzo się zmieniła przez lata. Także dwa lata temu zaczęli od pięciu porażek pod rząd, ale potem dotarli do LM. Jest to więc drużyna, którą zawsze trzeba szanować za to, czym jest. Nie sądzę, żeby Udinese miało kłopoty. Jest to drużyna, która zawsze gra. Pamiętam mecz z Napoli, w którym przegrali, ale naprawdę sprawili im dużo kłopotów.

Castan w Brazylii grał na lewej obronie. Myślał Pan kiedyś o tym? Spośród Pana środkowych obrońców, który może być playmakerem?

ZZ: On sam nie spodziewał się, że w reprezentacji zagra na tej pozycji, ponieważ nigdy tego nie robił. Ale zagrał w tej roli i poszło mu dobrze. Ja nigdy nie myślałem o

tym, żeby przesunąć go ze środka na bok. Dla mnie to piłkarz wartościowy technicznie, a więc taki, który powinien też wychodzić z tyłu do przodu lepiej od innych.

Atak - na dzień dzisiejszy jest jakaś hierarchia? Zakładając, że Totti i Osvaldo mogą być punktami odniesienia, kto jest wyżej w rankingu, Destro czy Lamela?

ZZ: Od samego początku mamy drużynę z dwoma graczami na każdą pozycję. Trzeba zawsze patrzeć na aktualną formę każdego i na to, co może zrobić. Na pewno miejsce na prawej stronie ma teraz Lamela. W razie konieczności może je przejąć Nico Lopez. Destro w tej chwili jest graczem, który może grać zarówno na środku ataku, jak i na lewej, ponieważ do tej pory ani on, ani Osvaldo nie spisywali się dobrze na prawym skrzydle. Powtarzam to cały czas od dwóch miesięcy, ale wy jakoś nie chcecie tego zrozumieć.

Agnelli powiedział, że włoska piłka stacza się. Pana zdaniem co trzeba zrobić? Planuje Pan zmianę w kadrze z uwagi na fakt, że Roma rozgrywa kilka spotkań w krótkim czasie?

ZZ: Myślę, że Agnelli ma rację, że potrzeba reform i poprawy. Ale przecież to samo mówią wszyscy, nie tylko Agnelli... Jest jeszcze inna kwestia. Od dwudziestu lat to przecież oni mieli w ręce piłkę włoską i mieli mnóstwo czasu, żeby wprowadzić zmiany na lepsze... Jeśli chodzi o mecze rozgrywane z krótkim czasem, to ja lubię grać często. Dopóki mam piłkarzy do dyspozycji, nie ma problemu.

Jeśli spojrzeć na powołania do reprezentacji, to Roma ma mocną kadrę. Na pomocy jest 4 podstawowych graczy swoich reprezentacji, a niektórzy grają w nich jako playmakerzy. Ale dla Pana to Tachtsidis jest reżyserem gry. Jak to możliwe?

ZZ: Ja nie widzę graczy na zgrupowaniach, lecz oglądam tylko mecze. I w tych meczach nie gra jako reżyser nawet Pjanic, ponieważ oni mają dwójkę na tej pozycji, a on gra z przodu, bardziej jako ofensywny. Mój reżyser musi zaczynać bardziej z tyłu. De Rossi nie gra na tej pozycji, ani Bradley w amerykańskiej kadrze.

Dużo mówi się o Dodò. Zrobił na Panu wrażenie na treningach?

ZZ: Zanim widziałem go na treningach, widziałem go na DVD. Widziałem, co robił wcześniej. Na pewno robi wrażenie szybkością i uderzeniem. Tego, co widziałem wcześniej, nie widziałem jeszcze tutaj. To jest piłkarz, który ma wielkie umiejętności. Może pokazać swój talent, który moim zdaniem jest wielki, i mam nadzieję, że wszyscy zobaczą go jak najszybciej.

Agnelli powiedział też: „nienawidzą nas wszyscy, dokoła widzę samą wrogość”. Takie wypowiedzi mogą wpłynąć na postępy Juve w tym sezonie? Jak sobie Pan tłumaczy te słowa?

ZZ: Nie wiem, co powiedzieć. To nie zależy ode mnie. Pytasz mnie o reakcje innych, ale ja ich nie znam...

Chciałbym zapytać o Pana analizę tego początku sezonu. Tabela odzwierciedla potencjał drużyn? Jest jeszcze czas, żeby odwrócić kolejność?

ZZ: Myślę, że Juve zasługuje na pozycję na czele. Na pewno spisał się lepiej od innych. Napoli dotrzymywało mu kroku aż do bezpośredniego starcia. Ale, jak słusznie powiedział Mazzarri, Juve też będzie musiało pojechać do Neapolu. Jeszcze to rozegrania 19 meczów. Zobaczymy, co będzie dalej. Juve jest drużyną o najrówniejszej formie, Napoli też spisywało się dobrze, a Lazio zalicza kolejne dobre wyniki. Milan jest zupełnie inną drużyną niż w ubiegłym roku, ale jeśli chodzi o styl gry, to dla mnie jest podobny do zeszłorocznego. Problem polega na tym, że w zeszłym roku miał więcej graczy strzelających gole, ale teraz brakuje mu snajperów. Jeśli jednak chodzi o styl gry, to jest podobny do ubiegłorocznego. Jest to drużyna, która ma dużą rezerwę i duże szanse odrobienia strat.

Odwołanie w sprawie meczu Cagliari-Roma. Teraz niemal ma się wrażenie, że to wszystko wina Romy. Co Pan o tym sądzi?

ZZ: Moja opinia jest dokładnie taka sama jak dzień po tamtym meczu. My byliśmy gotowi do gry. Mecz nie odbył się z konkretnego powodu, a ten powód na pewno nie zależał od nas.

Czy jest jakiś gracz, z którego nigdy by Pan nie zrezygnował? Castan,

Tachtsidis czy Totti?

ZZ: Nie. Ja powtórzę moją opinię – mamy kadrę złożoną z 22 graczy, a nawet 25. Na każdej pozycji mamy znaczących piłkarzy. Wy się skarżycie, że nie daję zagrać temu czy tamtemu, ale przecież każdy jest dobry, a ja muszę podejmować decyzje. Mam nadzieję, że będę się mylił jak najrzadziej.

Autor: kaisa